

Hodowla kiełbas z komórek macierzystych coraz bliżej

6 września 2011

Już za kilka miesięcy laboratoria mogą zacząć hodować z komórek mięso nadające się do spożycia – i to nie tylko mięso zwykłych krów czy świń, ale także zwierząt egzotycznych – informuje „New Scientist”.

Pod koniec sierpnia naukowcy zebrali się w Gothenburgu (Szwecja), by rozmawiać o mięsie, które nie pochodzi z rzeźni. Idea „mięsa bez bólu” przewijała się przez całą ostatnią dekadę, jednak nikomu nie udało się uzyskać in vitro tkanek, które można by uznać za jadalne.

Według pioniera w badaniach nad tą technologią, Marka Posta z holenderskiego uniwersytetu w Maastricht, pierwszej wyhodowanej z komórek kiełbasy można się spodziewać w ciągu pół roku. Post eksperymentował głównie z komórkami mięśniowymi świni – ostatnio opracował sposób hodowania ich w warunkach laboratoryjnych. Karmił komórki macierzyste świni surowicą końskiego płodu. Udało mu się uzyskać przypominające prawdziwe mięśnie paski długie na 2,5 centymetra, a szerokie na 0,7 centymetra.

Dzięki pieniądzom pewnego anonimowego filantropa, Post będzie mógł rozszerzyć swoje badania na tkanki krowy – w ciągu roku ma nadzieję wyprodukować hamburgera.

Dla bioetyka Stellana Welina z uniwersytetu w Linkoping (Szwecja) to nie dosyć. Jego zdaniem sztuczna hodowla pozwoliłaby dostarczyć w obfitości mięsa zwierząt zbyt drogich i rzadkich dla masowego konsumenta. Wystarczy bez szkody dla zwierzęcia pobrać nieco komórek, by móc się cieszyć smakiem hamburgera z pandy, żubra czy rzadkiego nosorożca.

Na razie nie wiadomo, jaki smak będzie miała komórkowa masa.

Jej spożywanie nie jest dozwolone ze względu na stosowanie płodowej surowicy, może bowiem zawierać szkodliwe priony. Poza tym używanie jako pożywki produktów pochodzenia zwierzęcego oznacza, że nie da się w ten sposób uniknąć cierpień wśród zwierząt.

Bardziej etycznym rozwiązaniem jest proponowany przez Joosta Teixeirę z uniwersytetu w Amsterdamie ekstrakt z jednokomórkowych organizmów – sinic – bogaty w aminokwasy, cukry i tłuszcze, których potrzebują zwierzęce komórki.

Badacze zdają sobie sprawę, że ich badania wydają się nienaturalne – mają bowiem trudności ze zbieraniem funduszy. Wyjątkiem jest milion dolarów od PETA, organizacji, która zabiega o dobre traktowanie zwierząt. Poza zmniejszeniem zwierzęcych cierpień, laboratoryjna hodowla mięsa mogłaby ograniczyć zużycie zasobów naturalnych.

Na podstawie: PAP

Źródło: Ekologia.pl